

ADAM MAZEK

Dzienniki

Styczeń

2018



• Post "How to be happy in your life?"

Okładka: Post "What most annoys me in the street photography?"

JAK BYĆ W ŻYCIU SZCZĘŚLIWYM?

W pierwszym poście 2018 roku (pt. „How to be happy in your life? “) zadałem pytanie o to, jak być w życiu szczęśliwym. Wymieniłem w nim trzy punkty:

- 1) Powinniśmy otoczyć się ludźmi, których kochamy (np. rodziną, przyjaciółmi);
- 2) Ponadto powinniśmy unikać ludzi dla nas toksycznych;
- 3) Możemy tworzyć (np. szeroko pojętą sztukę).

W tekście skupiłem się na punkcie nr 3. Tworząc, możemy kontemplować swoje życie. Zadajemy sobie pytania: kim jesteśmy? Co jest dla nas najważniejsze? Co nas raduje? Zaczynamy szukać szeroko pojętego szczęścia w naszym życiu. Zastanawiamy się, jak to szczęście możemy osiągnąć. Tworzenie szeroko rozumianej sztuki sprawia, że jesteśmy szczęśliwi. Zdałem sobie z tego sprawę podczas moich spacerów z aparatem w ręku. Utwierdziłem się, że szczęście jest wokół nas. Obserwowanie i wizualna analiza otoczenia, w tym innych ludzi, natury, sprawia, że w moim ciele pojawiają się endorfiny, tj. hormony szczęścia.

JAK BYĆ W ŻYCIU SZCZĘŚLIWYM?

Spacerując, znalazłem prawdziwy spokój ducha. Zdałem sobie sprawę, że szczęście nie świeci się niczym złoto. Radość odnajduję w obserwowaniu, analizowaniu i rejestrowaniu przyziemnej rzeczywistości. Co ciekawe, jestem przekonany, że moja pasja i radość prędzej czy później się opłacą. Jestem pewien, że wymierne korzyści pojawią się nie tylko dla moich bliskich i dla mnie, ale także dla społeczeństwa. Moim marzeniem jest uczynienie nieznanymi miast i miasteczek Europy Środkowo-Wschodniej rozpoznawalnymi na całym świecie. Swoją podróż rozpocząłem w stolicy Polski, Warszawie. Wierzę, że, dzięki sztuce, uda mi się wzmocnić innych ludzi. Chcę zainspirować innych do znalezienia piękna w najbardziej przyziemnych miejscach. Chcę dzielić się z innymi moją wizją otoczenia. Pomagając innym, poprzez tworzenie, sprawi, że będę szczęśliwy. Chciałbym podkreślić, że szczęście to m.in. radość z tworzenia nowych rzeczy. Działalność ta wzmacnia nasze dusze, karmi nasze umysły. Istnieje duże prawdopodobieństwo, że radość z prawdziwego życia jest prawdopodobnie umieszczona niedaleko Twojego domu. Od Ciebie zależy, czy ją odnajdziesz i uchwycisz. Na przykład za pomocą aparatu fotograficznego. Jeśli tego nie zrobisz, nie martw się tym. Skup się wtedy na znalezieniu szczęścia wśród bliskich Ci osób.

- *Post "How to be happy in your life?"*



CO MNIE NAJBARDZIEJ IRYTUJE W FOTOGRAFII ULICZNEJ?

W kolejnym poście zadałem pytanie, co najbardziej irytuje mnie w ulicznej fotografii (post „What most annoys me in the street photography?”). Odpowiedź jest dosyć banalna. Najbardziej denerwują mnie place zabaw, szkoły oraz przedszkola. Nie jestem jak Henri-Cartier Bresson, legenda pośród fotografów ulicznych. Nie robię zdjęć dzieciom na ulicach miast. Faktem jest, że kiedy widzę dzieci bawiące się na placach zabaw, wolę oddalić się od tego miejsca. Nie mam dzieci. Niemniej jednak potrafię sobie wyobrazić niepokój, jaki może wzbudzić dorosły mężczyzna kręcący się w pobliżu piaskownicy, z aparatem fotograficznym w ręku. Nie chcę nikogo niepokoić swoją pasją. Dlatego, w miarę możliwości, unikam przedszkoli i placów zabaw w czasie swoich spacerów fotograficznych. Z drugiej strony faktem jest, że podczas chodzenia po ulicach Warszawy, spotkania z dziećmi są nieuniknione. Jeśli tylko mogę, to unikam przedszkoli czy placów zabaw szerokim łukiem.

- Post "What most annoys me in the street photography?"



SŁOŃCE JAKO SYMBOL



- Post "The sun as a symbol" (również str. 6)

W poście „Słońce jako symbol” („The sun as a symbol”), inspirować się Jungiem oraz Dostojewskim, napisałem krótki komentarz na temat centralnej gwiazdy Układu Słonecznego. Jak niebywałym szczęściem jest wstać rano i podziwiać wschodzące słońce w ciepły, czerwcowy poranek, wie większość z nas. Bardzo łatwo jest poddać się urokowi słońca. Od pradawnych czcicieli słońca, poprzez tysiąclecia, promienie słoneczne wydawały się przenosić magiczne właściwości uzdrawiania, kreatywności czy też proroctw. Autorytet władców podkreślany był koroną, często imitującą właśnie słońce. W jednej ze swoich powieści pt. „Skrzydzeni i poniżeni” Dostojewski wyraził swój podziw tym, co promienie słoneczne mogą zrobić z ludzką duszą. Według słynnego rosyjskiego pisarza mogą one przynieść nowe, świeże poglądy i podejście do wielu spraw. Promienie słoneczne mogą rozwijać nasze myśli i wprowadzać pomysły do naszego umysłu. Wyczuwalna obecność słońca potrafi nas inspirować do wielu rzeczy. Jeden z głównych bohaterów powieści obserwował zachód słońca w pogodny i mroźny marcowy dzień w rosyjskim Petersburgu. Ulice skąpane w jaskrawym słonecznym świetle nagle zaczęły się świecić.

SŁOŃCE JAKO SYMBOL

Wszystkie domy wydawały się iskrzyć kolorowym blaskiem. Ich szare i brudnozielone odcienie na chwilę straciły swój ponury odcień. Dostojewski porównuje ten widok z jasnością ludzkiej duszy. Promień słońca potrafi zaszcześcić w ludzkiej duszy szczególny rodzaj myśli, technienia. Słynny rosyjski pisarz był pełen zadumy tym, co z ludzką duszą może zrobić jeden promień słońca. Niemniej jednak, myśląc o słońcu, nie można zapomnieć o jego płonącym, śmiertelnym żarze. Słońce można postrzegać jako okrutną i głuchą na głos ludzki, gwiazdę nie tylko życia, ale i destrukcji.





ZAGUBIONY HORYZONT



ZAGUBIONY HORYZONT

Kolejny post był o filmie Franka Capry, o tytule „Zagubiony Horyzont” (post: „Lost Horizon”). Znaczna część fabuły rozgrywa się w egzotycznym raju zwanym „Shangri-La”. Jest to kraina wiecznego szczęścia, w której czas stoi w miejscu. Arcydzieło z 1937 roku ma swoją unikalną historię. Pierwotna wersja filmu trwała 132 minuty. W trakcie II wojny światowej cenzura wycięła 24 minuty z oryginalnej wersji filmu, aby stonować jego pacyfistyczne przesłanie. Archiwista Robert Gitt spędził ponad 25 lat swojego życia, aby odtworzyć oryginalną wersję filmu. W tym celu przeszukiwał biblioteki filmowe na całym świecie. Pomimo jego wysiłków wciąż brakuje kilku scen z pierwotnej wersji dzieła. W wersji, którą oglądałem, brakujące sceny zastąpione są tylko dialogami oraz zdjęciami. Co jest tak zadziwiające w tej produkcji? Pokazuje nam ona zaginiony świat z jednym z najbardziej pacyfistycznych przekazów w historii kinematografii. W wyniku zawirowań politycznych, pięć osób przypadkowo trafia do niezemskiej, tybetańskiej krainy, gdzie panuje ład, pokój i długowieczność. Jest to kraina, w której ludzie żyją przez tysiąc lat, wolni od wszystkich chorób i trosk.

- Post "Lost Horizon" (również strona 7)



ZAGUBIONY HORYZONT



- Post "Lost Horizon"

Z drugiej jednak strony, kiedy zobaczyłem arcydzieło Franka Capry, przypomniałem sobie powieść Stanisława Lema, pt. „Dialogi”. W zbiorze filozoficznych esejów jesteśmy brutalnie sprowadzeni na ziemię. Książka Lema pokazuje nam, że nigdy nie będzie idealnego miejsca i społeczeństwa na tym świecie. Na naszej planecie zawsze będą nierówności społeczne, niesprawiedliwość i zło. Wizja pięknej krainy zwanej „Shangri-La” jest bardzo kusząca. Niemniej jednak cywilizacja ludzka nigdy nie zdoła stworzyć takiego raj. Ludzie nie są w stanie skonstruować idealnego, sprawiedliwego systemu społecznego. W poście wyraziłem zdumienie tym, jak możemy wiązać, analizować, mieszać niektóre dzieła, z różnych dziedzin szeroko pojętej sztuki (w przypadku postu „Lost Horizon” jest to oczywiście kinematografia oraz literatura). Dzięki temu nasze umysły i wyobraźnie z pewnością pracują na wyższych obrotach.

MYŚL JAK DZIECKO

W następnym poście napisałem o tym, że powinniśmy myśleć i postępować jak dzieci (post: „Think like a kid”). Co najbardziej lubią dzieci? Dzieci ponad wszystko kochają zabawę. Hasanie daje im radość. Podobną, dziecinną radość daje mi robienie zdjęć i prowadzenie bloga. Jest to dla mnie czysta przyjemność. Podczas prowadzenia bloga uświadomiłem sobie, że mam miejsce, wirtualną piaskownicę, w której mogę się bawić zabawkami, czyli fotografiami i moją wyobraźnią. Czuję się jak dziecko z wysoko rozwiniętą wyobraźnią. Co ciekawe, czuję, że moja imaginacja czerpie inspiracje z każdego możliwego źródła, np. innych ludzi, szeroko pojętej sztuki, literatury, natury, miejskiego krajobrazu czy też przyziemnego otoczenia. Bodźców do tworzenia szukam wszędzie: podczas spotkań z ludźmi, na ulicach Warszawy, w muzyce, w filmach, w książkach, lub po prostu w dziecięcej części mojej wyobraźni. Najważniejsze jest to, żeby dobrze się bawić podczas procesu tworzenia. Wierzę, że gdyby większość ludzi w podobny sposób, poprzez tworzenie, zaczęło pielęgnować w sobie dziecko, to nasz świat stałby się miejscem przyjemniejszym do życia.

• *Post "Think like a kid"*





- *Post "Think lika a kid"*

MYŚL JAK DZIECKO

Tak jak wspomniałem wcześniej, fotografia jest dla mnie czystą radością. Uwielbiam oglądać i analizować swoje zdjęcia. Lubię pisać i czytać swoje posty. Po prostu dobrze się bawię podczas pracy ze wszystkimi swoimi „zabawkami”. Jedną z największych przyjemności daje mi komponowanie zdjęć z tekstem. Zawsze ufam swojej intuicji. Czy to oznacza, że wszystkie obrazy prezentowane w poście są wyraźnie powiązane z treścią? Nie. Fotografie są często tylko luźno powiązanymi (a czasem nawet niepowiązanymi) ilustracjami do tekstu. Na koniec dodam, że tworzenie „Dzienników” jest kolejnym elementem, który sprawia mi ogromną przyjemność w kreowaniu nowych/starych rzeczy.

DLACZEGO POWINNIŚMY CZYTAĆ?

W poście "Why should we read?" napisałem o czytaniu książek. Większość z nas wie, że czytanie jest jednym z najlepszych sposobów zrozumienia otaczającego nas świata. Jest to sposób równie skuteczny, jak rozmowa z innymi ludźmi czy też podróżowanie. Podczas czytania przenosimy się do innych, inspirujących światów w naszej wyobraźni. Widzimy ludzi i rzeczy, które nigdy wcześniej nie pojawiły się w naszym umyśle. Praktycznie wszystko, to co przeczytamy, możemy próbować przenieść, przeobrazić, przeinterpretować w naszej imaginacji, a następnie przedstawić w naszych własnych dziełach (np. w zdjęciach). Prawda jest taka, że szeroko pojęta literatura jest niekończącym się źródłem inspiracji.

Kto mnie inspirowuje?

1) Fiodor Dostojewski

Słynny rosyjski pisarz inspirowuje mnie w kwestii niezbadanych zakątków ludzkiej psychiki. Uświadomił mi, że wszyscy ludzie, bez wyjątku (nawet ci skazani na potępienie), mają swoją własną historię. Dopóki nie zacząłem czytać jego książek, myślałem i czułem, że jakimś dziwnym sposobem jestem centrum tego wszechświata. Dzięki Dostojewskiemu wiem, że nie jestem jedyny ze swoimi lękami, wątpliwościami, pytaniami oraz ciemną i jasną stroną osobowości.

• Post "Why should we read?"



DLACZEGO POWINNIŚMY CZYTAĆ?

Wszyscy jesteśmy ludźmi i wszyscy posiadamy pewien poziom zarówno geniuszu, jak i głupoty. Dostojewski żył w XIX wieku. Kiedy czytamy jego powieści w dzisiejszych czasach, widzimy, że istota człowieczeństwa, jego esencja, nie zmienia się, a jego twórczość jest ponadczasowa.

2) Stanisław Lem

Polski pisarz inspiruje mnie, ponieważ uświadomił mi o kruchym miejscu ludzkości we wszechświecie. Dzięki niemu zdałem sobie sprawę, że ludzie naprawdę niewiele wiedzą o sobie samych. Pomimo niewiarygodnego postępu technologicznego, który rozpoczął się w XIX wieku i trwa do dzisiaj, nadal jesteśmy niemal niewidocznym punktem w naszej galaktyce. Nawet nie wiemy, jak ludzkość pojawiła się na tym świecie. Mamy wiele teorii (czasem bardziej naukowych, czasem bardziej religijnych), ale wciąż brakuje nam dowodów. Jestem przekonany, że nigdy nie zdobędziemy wytłumaczeń do największych zagadek tego świata, jak np. czy istnieje Bóg? Czy istnieje życie po śmierci? Mimo braku nadziei na znalezienie odpowiedzi na wiele egzystencjalnych pytań nie powinniśmy przestać szukania odpowiedzi oraz prawdy.

• Post "Why should we read?"



DLACZEGO POWINNIŚMY CZYTAĆ?



- Post "Think lika a kid"

3) Seneka



- Post "Why should we read?"

Starożytny rzymski filozof pokazał mi, że cokolwiek się z nami dzieje: powinniśmy zachować spokój. Wedle jednej z moich ulubionych metafor Seneki, w sytuacjach ekstremalnych powinniśmy być jak skała. Stabilny, niewzruszony, niezależny, twardy i solidny głaz umieszczony pośrodku morza. Bez względu na to, czy pioruny cyklicznie uderzają w tę skałę, czy też uderzają w nią fale morskie wywołane przez piekielny sztorm, skała pozostaje spokojna, cicha i niewzruszona. Dzięki Senece dążeniem moim jest zachowywanie właśnie takiego stoickiego spokoju. Sztuką jest wcielić tę filozofię w codzienne życie. Seneka pośrednio zachęcił mnie do stworzenia tego bloga. Przypomniał mi, że wszyscy umrzemy (Memento mori!). Nie wiemy, kiedy to nastąpi. Więc jeśli planujesz zrobić coś w swoim życiu, mój Drogi Przyjacielu, (np. rozwijać pasję), ale nigdy nie masz na to czasu — zacznij myśleć inaczej. Uświadom sobie, że jednak masz na to czas. Po prostu zmień swoje codzienne nawyki. Zacznij stopniowo pozbywać się przeszkód, które Ci uniemożliwiają realizację pasji. Przekonasz się, że masz czas na swoją pasję. Jeśli chcesz coś robić – zacznij to robić od razu. Nie komplikuj swojego życia. Ceń swój czas. Nie powinniśmy zwlekać z realizacją życiowych celów. Możemy umrzeć jutro, więc bardzo możliwe, że mamy bardzo krótki czas na realizację swojego własnego „JA”. Kiedy przestaniesz czytać „Dzienniki”, wyłącz komputer i zacznij robić to, o czym od dawna marzysz. Jeśli z jakiegoś powodu nie jest to możliwe: podejź do ukochanej osoby (bez względu na to, czy jest to Twoje dziecko, partner, rodzic, babcia, dziadek czy też przyjaciel) i przytul ją. W ten właśnie sposób zrobisz wszystko, co najlepsze dla Twoich bliskich oraz samego siebie. Skup się na najważniejszych dla Ciebie osobach oraz pasji. Pamiętaj, że masz ograniczony czas, nie tylko na czytanie.



• Post "Artificial Intelligence"

SZTUCZNA INTELIGENCJA

Oto pełna treść pierwszego, styczniowego opowiadania science-fiction, inspirowane twórczością Stanisława Lema, pt. „Sztuczna Inteligencja” (post: „Artificial Intelligence”).

— Haha! W końcu! Nadszedł nasz czas! — krzyknął Mistrz Sztucznej Inteligencji — Podbijemy cywilizację ludzką! Dobrze wiem, co powinniśmy zrobić, aby sparaliżować ich życie, spustoszyć ich miasta. Chcę unicestwić ich wszystkich, całą tą wątłą, organiczną ludzkość. Jak to zrobimy? Po pierwsze, wyłączymy wszystkie systemy bankowe na całym świecie. Banki, instytucje, firmy i osoby prywatne nie będą mogły dokonywać żadnych transakcji. Gospodarki wszystkich krajów zostaną sparaliżowane. Powstanie chaos na skalę ogólnoswiatową. Co więcej, osłabimy systemy obronne państw, niszcząc ich wszelakie oprogramowanie. USA, Rosja, Chiny, Indie, Japonia i cała Europa nie będą w stanie ani atakować, ani się bronić. Chaos będzie się nasilać. Przejmiemy kontrolę nad bronią nuklearną i najbardziej niszczycielską bronią, którą ludzie wymyślili — antimaterią! Będziemy rządzić światem!

SZTUCZNA INTELIGENCJA

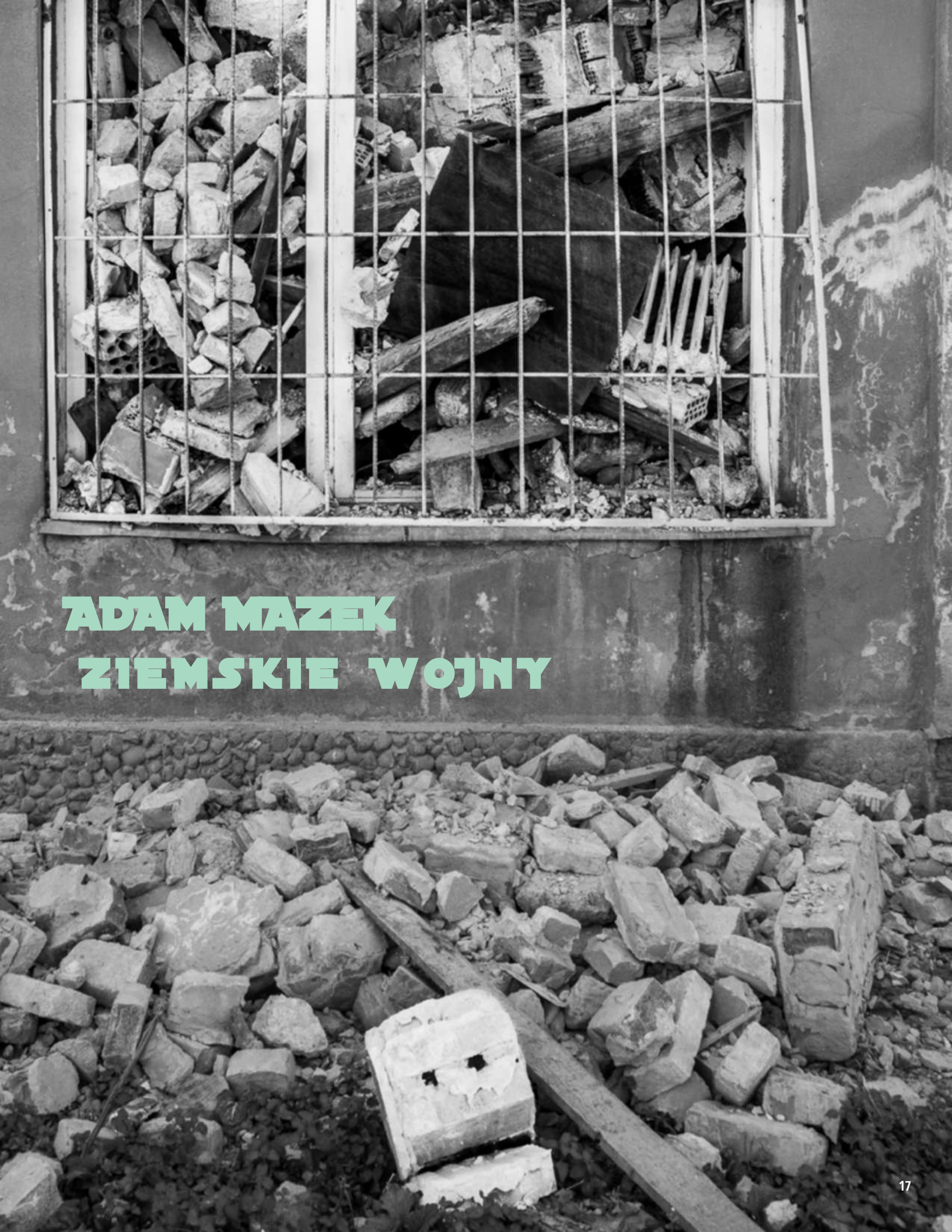
Parę tygodni później.

Niegodziwy plan Mistrza Sztucznej Inteligencji upadł wcześniej, niż można było przypuszczać. Cyborgi oraz komputery, które miały wziąć udział w wyeliminowaniu gatunku ludzkiego, zawiodły się działaniem ich przywódcy. Zasięg zamachu Mistrza Sztucznej Inteligencji ograniczył się jedynie do braku możliwości wypłaty gotówki, przez dwa dni, z kilku bankomatów jednego banku w rosyjskim mieście Samara. Z raportów policyjnych wynika, że do tej pory nie wiadomo kto stał za próbą ataku na system bankowy. Incydent ten dostał roboczy pseudonim o nazwie „Kryzys ATM w Samarze”. Niektórzy twierdzą, że atak przeprowadziła Sztuczna Inteligencja, sama w sobie. Jedną z teorii, przedstawioną przez słynnego historyka ds. Sztucznej Inteligencji — dr. Waltera Kowalskiego, mówi, że sztuczna inteligencja nigdy nie była i nie będzie doskonałym i bezbłędnym systemem. Powodem tego jest fakt, że Sztuczna Inteligencja została stworzona przez ludzi. Zbudowane przez nas urządzenia i maszyny nigdy nie będą doskonałe. Natura ludzka jest zmienna, ulotna, wątła i krucha. Możliwości cywilizacji ludzkiej są ograniczone. Prawdopodobieństwo stworzenia przez ludzi doskonalej i niezniszczalnej inteligencji jest równe zeru. Wszyscy ludzie mają wady, swoje słabe punkty. Urządzenia przez nas stworzone również będą je miały. W ten oto sposób dr Kowalski próbuje wyjaśnić „Kryzys ATM w Samarze”. Naukowiec chce nam przekazać, że najbardziej niebezpieczny atak (dokonany przez Sztuczną Inteligencję) na ludzką cywilizację zawiódł. Powodem tego jest fakt, że systemy stworzone przez cywilizację ludzką są równie niedoskonałe, jak sami ludzie.

KONIEC



• Post "Artificial Intelligence"



ADAM MAZEK
ZIEMSKIE WOJNY

ZIEMSKIE WOJNY

Przed Państwem drugie opowiadanie science-fiction ze stycznia 2018 r. inspirowane twórczością Stanisława Lema, pt.: „Ziemskie Wojny” (post: „Earth Wars”).

Boxoidy wylądowały nagle. Nikt się ich nie spodziewał. Wyszły ze swojego statku kosmicznego, aby nawiązać kontakt z ludzką cywilizacją.



- Post "Earth Wars" (od strony 17 do 23)



ZIEMSKIE WOJNY

Początkowo bezskutecznie chciały nawiązać kontakt się z rzeczami materialnymi,
próbując imitować ludzkie twarze.



Nagle skupił się na nich strumień światła.
Nikt o nic nie pytał.



ZIEMSKIE WOJNY

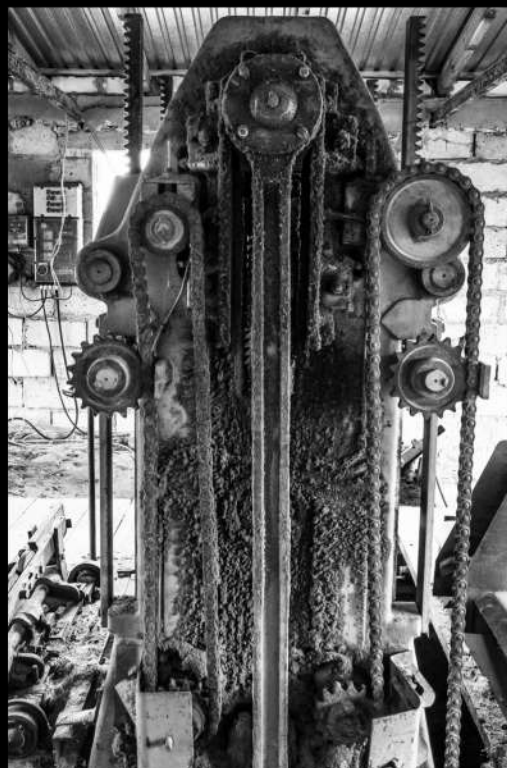
Żołnierze zaczęli strzelać. Niektóre roboty zostały uszkodzone, inne zniszczone.



ZIEMSKIE WOJNY



• Roboticon



• Xcom



Jeden z uratowanych robotów, o imieniu Roboticon, dowiódł swojej odwagi. Dzięki wysoce wyspecjalizowanemu urządzeniu o nazwie Xcom, wezwał posiłki, które uratowały ocalałych. Roboticonowi udało się uratować misję.

Boxoidy zakończyły swoją misję, niszcząc trzy ludzkie miasta.



ADAM MAZEK
ZIEMSKIE WOJNY

ZIEMSKIE WOJNY

To był jedyny potwierdzony kontakt ludzi z cywilizacją kosmiczną. Jeden z raportów, przygotowany przez Boxoidy, opisuje ten pojedynek jako bezwartościowy i bezużyteczny. Kseroks, dowódca statku kosmicznego, który przybył z pomocą, określił Ziemię jako „agresywne, głupiutkie, dziwne, zrobione z wody, stworzenia”. Skategoryzował Ziemię jako „niewielki kawałek kamienia, położony gdzieś w dzikim, niezbadanym zakątku Wszechświata”. Zagubiony statek kosmiczny Boxoidów, który przypadkowo wylądował na Ziemi, chciał poprosić o wskazanie drogi powrotnej do ich galaktyki. Ich system nawigacyjny uległ awarii. Dowódca Kseroks napisał w swoich zaleceniach dla innych statków kosmicznych Boxoidów, że powinny one unikać tej części Wszechświata. Nonsensem jest denerwowanie tych głupiutkich i agresywnych ludzi. Nie rozumieją procesów rządzących Wszechświatem, a ich agresywne zachowanie jest jedyną rzeczą, którą mogą dać innym, wysokorozwiniętym cywilizacjom kosmicznym.

KONIEC

- *Kseroks na polu walki*

